Rok 5. **Nr. 193**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, sobota 22 sierpnia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. na tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tejże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Zjednoczenie Kościołów.

W Sztokholmie w stolicy Szwecji odbywa się zjazd kościołów chrześcijańskich z wyjątkiem Kościoła katolickiego. Zebrało się tam jak donoszą około 600 delegatów z całego świata. Zastępują oni wszystkie odszczepieńcze kościoły chrześcijańskie i sekty, a więc kościół angielski, luterski metodystów, baptystów, adwentystów, prawosławie itd. Zjazd ten ma radzić nad zjednoczeniem tych kościołów, a więc wziął na siebie olbrzymie zadanie. Wysłano również zaproszenie do Ojca św. i to kilkakrotnie. Ojci c św. odpowiadał zawsze odręcznem pismem odmownie, a szwedzkiemu pastorowi Neandrowi, którego przyjął na posłuchaniu, oświadczył, że Kościół św. śledzi ze żywem zainteresowaniem wszelkie wysiłki, zmierzające do pojednania kościołów. Nietylko się modli za pojednanie kościołów, ale pragnie udowodnić na najbliższym Soborze watykańskim, jak gorąco Kościół katolicki zdąża do połączenia się ze sobą wszelkich kościołów chrześcijańskich, tak wschodnich jak i protestackich.

Czy zjazd obecny ma dokonać połączenia się tych kościołów protestanckich ze sobą? Niema mowy o tem. Nie można nawet w przybliżeniu pomyśleć o tem, ażeby naprzykład wyznania prawosławne złączyć jednym programem z religjami protestanckiemi. Prawosławni przyznają naprzykład na równi z nami katolikami boskość Matce Boskiej, gdy tymczasem protestanci stoją na przeciwnej p dstawie. Protestanci mają mało liturgicznych obrządków, z których znowu składają się nabożeństwa kościołów anglikańskiego i prawosławnego. A więc w tych warunkach nie byłoby mowy o zjednoczeniu wyznań na jakiejś wspólnej płaszczyźnie.

W obec tych trudności postanowiono porzucić zamiar zjednoczenia kościołów pod względem religijnym, a w to miejsce wywieść hasło „życie i praca". Hasło to wyszło od obecnego luterskiego biskupa w Upsali w Szwecji Sönderbloma i anglikańskiego teo loga Karola Macfarlanda. W myśl powyższego hasła mają kościoły powyższe zbliżać się do siebie przez wspólną pracę na polu dobroczynności pod każdą postacią, czy to przez dobroczynność materjalną czy duchową. Ta duchowa dobroczynność ma się ujawniać w ubieganiu się o ulepszanie praw międzynarodowych w obronie bliźnich, w obronie wzajemnych interesów mniejszościowych pod względem narodowym, religijnym i socjalnym. Dalej ma się ta dobroczynność ujawniać we wydawaniu wspólnych czasopism ku wspólnej obronie swych interesów w poszczególnych krajach. Jednem słowem praca ta ma być kierowaną pod znakiem miłości i służby ku dobru bliźniego.

To też na obecnym zjeździe wyznań chrześcijańskich będą mówili o obowiązkach kościoła do celów, które Bóg wyznaczył na świecie, dalej: Kościół oraz sprawy gospodarcze i przemysłowe. Dalej: Kościół a sprawy socjalne i moralne Dalej: Kościół i stosunki narodów ku sobie Dalej: Sposoby ku praktycznej i wzajemnej współpracy chrześcijańskich wyznań religijnych. Z powyższej treści, jaką mają mieć główne wykłady na zjeździe, można wyszukać cele, ku którym związek organizacyj chrześcijańskich ma dążyć.

Biskup Söderblom ma nadzieję, że się powiedzie na zjeździe wybrać trwałą komisję, która będzie łącznikiem pomiędzy poszczególnemi wyznaniami chrześcijańskiemi i która będzie niezmordowanie pracowała na połączeniem ze sobą kościołów.

Oprócz powyższego ruchu, które pragnie zjednoczyć kościoły chrześcijańskie na płaszczyźnie pracy i dzieł wszechnarodowej miłości chrześcijańskiej, jest jeszcze drugi ruch, który wziął sobie za zadanie jednoczyć kościoły na podstawie wspólności wiary. Ruch ten jest starszy od powyższego i wyszedł z łona kościoła anglikańskiego w Ameryce. Kościoły amerykańskie powzięły już w 1910 roku uchwałę, ażeby przygotować powszechną konferencję chrześcijańską. I ten ruch pracuje usilnie nad zjednoczeniem kościołów chrześcijańskich i przygotowuje zjazd w maju 1927 roku we Waszyngtonie. Program tego ruchu zjednoczeniowego jest przeciwny pierwszemu. Tamten powiada, że różnice wyznaniowe wśród po szczególnych wyznań są jeszcze za silne, ażeby można myśleć o połączeniu kościołów chrześcijańskich ze sobą. Ten tu zaś twierdzi, że to jest możliwe. Biskupi anglikańscy zamierzają zwołać sobór, na którym mianoby się pogodzić na wyznanie wiary, przedewszystkiem na chrzest i wieczerzę Pańską i na wspólne zasady chrześcijańskie. Zresztą byłyby właściwości każdego wyznania uszanowane, choć kościół byłby jeden.

Na razie niema mowy o zjednoczeniu się kościołów ze sobą. Ale z powyższych usiłowań wynika, że ludność obecną przebiega tęsknota za Chrystusem i Jego Boską nauką. Im większe zepsucie i bezbożność panuje z jednej strony, tem większe dążenie jest z drugiej strony ku szukaniu lekarstwa w Boskiej nauce. I oto pokazuje się, że jedynie Kościół katolicki był i jest opoką i że reszta kościołów chwieje się jak trzcina i szuka swego ratunku we wspólnej pomocy. Widać, że zaczyna powoli, bardzo powoli zbliżać się moment, o którym Chrystus Pan mówił, że będzie kiedyś jedna owczarnia i jeden pasterz.

Manewry pomorskie

Zgodnie ze zapowiedzią wydał pan wojewoda w środę wieczorem o 7 godz uroczysty obiad w salach Dworu Artusa. Pan wojewoda wygłosił przemówienie, w którem mówił o wiekowem przywiązaniu Torunia, gdzie się urodził Kopernik, i Pomorza do Rzeczypospolitej. Dalej oświadczył, że Pomorze jest wierne Polsce i niczego więcej nie chcemy, jak siedzieć i pracować na odwiecznej słowiańskiej ziemi. Armja polska jest naszą dumą. Nie jest ona do podboju, ale ku obronie naszych granic, a obok armji umundurowanej stoi druga armja w postaci całego społeczeństwa. Lud pomorski twardy, pracowity i wytrwały za nic ma sobie życie bez wolności Powitawszy następnie wszystkich gości, wzniósł okrzyk na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i Jej Prezydenta.

W odpowiedzi za przemowę p. Wojewody oświad czył minister wojny, że Polska co do Pomorza po pełniała wiele błędów, nie doceniając wartości morza, tem więcej zatem dzisiejszy dostęp do morza, przyznany nam traktatami musi być ochroniony przez całą potęgę narodu, który posiada poczucie swej siły i swych praw. Pozatem całe społeczeństwo musi podejmować pracę w obronie Pomorza, ażeby wiedziano że Pomorze przy pomocy armji jest nierozerwalnie złączone z Polską. Minister Sikorski wzniósł okrzyk na cześć karnego i pracowitego, zahartowanego w w odwiecznej a zwycięskiej walce o polskość ziemi ludu pomorskiego.

Generał Gourand oświadczył, że wkraczając do Torunia przypomniał sobie Strassburg, gdzie go ludność kwiatami obrzuciła. Chwalił nas, że wytrwaliśmy pomimo 150 letniej niewoli. Dziś armja polska mówi nam, że hartu i siły nie brak nam obecnie.

Defilada oddziałów wojskowych trwała półtorej godziny. Później było śniadanie, wydane przez min. Sikorskiego.

Nowe rządy w Gdańsku.

Na środowem posiedzeniu wybrał parlament gdański 14 nowych senatorów. Wiceprezydentem został wybrany socjalista Gehl. Z tego stronnictwa wybrano 5 dalszych senatorów: kupca Boetzla, przedsiębiorcę Gruenhagena, rządcę sądu Kamnitzera, Loosa dziennikarza i Ramningera burmistrza. Z centrum wybrano: sekretarza związku Formellę, winiarza Fuchsa, adwokata Kurowskiego, ks. Dziekana Zawadzkiego. Od liberałów wybrano: dyrektora poczty Foerstera, fabrykanta Lucka, adwokata Neumanna, kupca Sieben freunda. Na ogólną liczbę 120 posłów głosowało 72. Komuniści, wszechniemcy i hitlerowcy udziału nie brali.

Wstępne notowania giełdowe

19. 8. 1925 r. o godz. 17 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	90,00
100 złotych w notach	91,00
dolar	5,20

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,75

Sprawy polityczne.

Ameryka ma zbawić Europę.

Lloyd George wygłosił w mieście Wales mowę, w której oświadczył, że uspokojenie Europy zależy od Ameryki. Ameryka ma dzisiaj znaczne przewagi materjalne nad Europą i byłaby w możności narzucić Europie swą wolę, gdyby tylko chciała. Ona jedna może Europę uchronić od nowej wojny, której Europa by nie przeżyła, nie chcąc stracić zupełnie swej kultury i cywilizacji. Ameryka nie powinna pozostawić Europy na łasce losu.

Tak powiada Lloyd George, który równocześnie podszczuwa bezustannie Niemców do wojny z Polską i który jako były prezes rządu angielskiego przyczynił się w Paryżu do takiego podziału Europy, że to grozi wojną. Jego to prawie wyłącznie robota, żeśmy Gdańska nie otrzymali i że powstał Korytarz pomorski.

Niemcy o polskich manewrach.

Gazety niemieckie rozpisują się bardzo skwapliwie o manewrach polskich wojsk. Oczywiście, że manewry wojsk znienawidzonej Polski nie znajdują ich łaski, ale widać, że się z wojskiem polskiem liczą. „Vossische Zeitung" zgryźliwie powiada, że akurat potrzebne są manewry, gdzie w kasach państwowych są wielkie dziury. „Deutsche Allgemeine Zeitung" powiada, że polskie manewry odbywają się pod komendą francuską generała Gouraud. To niby znaczy, że polscy generałowie byliby niezdolni do kierowania manewrami

Co się dzieje ze Żydami we Wiedniu?

Z Wiednia donoszą, że podczas walk przeciw Żydom z okazji kongresu żydowskiego zostało zranionych 21 policjantów i 10 przedstawicieli organizacyj wszechniemieckich. Aresztowano ogółem 132 osoby, z których część stanie przed sądem karnym. Tłum zamierzał w pobliżu teatru miejskiego wznieść barykady z ławek. Strzelano ostrymi nabojami do samochodów. W licznych kawiarniach powybijano szyby.

Kongres odbył się jednakowoż. Byli na nim jak już donosiliśmy, przedstawiciele rządu austrjackiego, komisarz Ligi Narodów Zimmermann, posłowie polski, angielski, francuski, niemiecki, czeski, rumuński, jugo słowiański, bułgarski, amerykański i goście z całego świata.

Przewodniczący dr. Weitmann wskazał na postępy sjonizmu czyli żydowskiego ruchu narodowego w kierunku utworzenia z Palestyny osobnego państwa żydowskiego. Nawet Liga Narodów otoczyła sjonizm swoją opieką.

Sprawy polskie.

Nowi kandydaci na Biskupów polskich.

Na osierocone i mające być utworzone nowe diecezje polskie wymieniają następujących kandydatów: Na Wilno Ks. Biskupa Sufragana Michałkiewicza, obecnego administratora, dalej Ks. Arcybiskupa Roopa, Ks. Arcybiskupa Cieplaka i księdza Biskupa Jałbrzykowskiego z Łomży.

Ks. Biskup Michałkiewicz był od roku 1908—1917 Administratorem diecezji wileńskiej po zesłaniu ks. Biskupa Roopa, ówczesnego Biskupa wileńskiego na wygnanie do Rosji. W tym roku wywieźli go Niemcy, ażeby zrobić miejsce dla poprzedniego przez nich ks. Biskupa Matulewicza. Ks. Administrator Michałkiewicz rządził bardzo sprawiedliwie, oddając mniejszościom to, co im się należało, ale bez krzywdzenia polskiego stanu posiadania. W Mińsku, dokąd go wywieziono, umiał w czasie trwania najsurowszych zakazów i prześladowania nietylko odczyścić powierzony sobie dekanat miński po odszczepieńcach jak Sęczykowski, Zyliński i inni, ale pracował równocześnie jak najgorliwiej w życiu publicznem Kapłan to gorliwy, energiczny, zdolny administrator, a przytem wielki obywatel.

Ks. Arcybiskup Roop był od r. 1904—1908 Biskupem wileńskim. Musiał jak wiadomo diecezję opuszczać. Dobry Arcypasterz i Polak, ale jeden z tych, którzyby chcieli Kresy podzielić na obszary litewskie, białoruskie, rosyjskie a nawet żydowskie, bo za czasów swego wileńskiego biskupstwa zamierzał nawet żydowską gazetę założyć celem popierania sprawy polskiej. Nawet obecnie niewiele zmienił swe poglądy.

Ks. Biskup Jałbrzykowski został przez ustępujące wojska rosyjskie siłą przewieziony do Rosji, gdzie osiadł w Mińsku. Tam zajmował się losem tysięcy wychodźców a zarazem opieką duchowną wśród za siedziałych Polaków. Zajmował się również bardzo gorliwie pracą społeczną przez organizowanie spółdzielni, szkół, gazet itd.

Ks. Arcybiskup Cieplak znany jest nam wszystkim jako wielki męczennik. Był to odważny kapłan, jeszcze za czasów carskich. Nie wiadomo jednak, czy znalazłby odpowiednie siły po tylu latach udręki dla sprawowania wysokiego urzędu?

Biskupem nowej diecezji pińskiej ma zostać ks. Biskup Łozliński. Był on za czasów bolszewickich Biskupem mińskim i nie opuszczał swych owieczek pomimo, że mu śmierć groziła. Pozostał na swem stanowisku tak samo, jak w Wilnie ks. Administrator Michałkiewicz. Odwagę swoją przypłacili obydwaj ciężkiem więzieniem, z którego tylko nadzwyczajna łaska Boża ich uwolniła. Jest on jednakowoż podobnie jak ks. Biskup Roop kiepskim politykiem. Próbował wprowadzać do kościoła kazania po białorusku i to nawet wtedy, kiedy to było zupełnie zbyteczne. Dla tego, o ile byłby znakomitym kandydatem na biskupstwo czysto polskie, o tyle mógłby bardzo zaszkodzić na Kresach Wschodnich.

Biskupem w Łucku ma zostać ks. Biskup Sufragan łucki Godlewski Kto go zna, ten go uważa za odpowiedniego kandydata.

Co mówią o naszem wojsku w związku z manewrami?

Korespondenci poszczególnych pism polskich mieli okazję rozmawiać z zagranicznymi generałami o zaletach żołnierza polskiego w związku z ostatniemi manewrami. Francuski generał Gourand powiada, że konnica manewrowała zupełnie dobrze, piechota wykazała w ataku wielkie wyszkolenie, wszędzie widział dzielność i dobre kierownictwo.

Rumuński generał Lupescu, szef sztabu nazywa manewry wyśmienitemi. Z armji polskiej jest dumny i jest z nią pewny skutecznej ochrony w razie potrzeby.

Japoński major Higochi powiada, że trudno mu zabierać głos, ponieważ jest dopiero miesiąc w Polsce. Nazwał jednak wynik prac oficerów i żołnierzy niezwykłym. Zaś udział aeroplanów i czołgów świadczy o doskonałości technicznej młodej armji polskiej. Wojsko przedstawiało się imponująco. Mogę tylko Polsce życzyć, ażeby cały naród odpowiadał pod względem doskonałości wojsku.

Finlandzki major Martola powiada, że manewry pouczyły go, że słabsza liczebnie armja może w stanie obrony utrzymać się aż do przeprowadzenia mobilizacji. Wszystko, co tu widział, było wspaniałe i zajmujące

Czeski generał Syrovy oświadczył, że ogólne wrażenie armji polskiej było nadzwyczajne. Podziwiałem sprawność żołnierza polskiego, podziwiałem również lotnictwo. Równocześnie oświadczył, że nie wypowiada żadnych grzeczności. Wiedział, że polska armja jest znakomita, ale to co widział, przeszło jego oczekiwania.

Angielski generał Ironside chwalił przedewszystkiem polską konnicę. Mówił, że zna dobrze bolszewików, bo z nimi walczył, podniósł wszakże, że polska armja jest o całe niebo lepsza i sprawniejsza.

Jak wygląda żydowska współpraca z Polską?

Żydowska gazeta „Nasz Przegląd" pisze, że przywódca poselskiego klubu żydowskiego p. Reich złożył swój urząd i pojechał do Ameryki. Gazeta twierdzi, że wyjazd do Ameryki jest poprostu ucieczką przed odpowiedzialnością za następstwa zawartej zgody Żydów z rządem polskim. Zespół Żydowski w Polsce niewie do dnia dzisiejszego, jak ta zgoda Żydów ze rządem polskim wygląda.

Tak pisze żydowska gazeta. To znaczy, że Zydzi nie pochwalają zgody swego koła poselskiego ze rządem polskim Naszem zdaniem wszelka ugoda ze Żydami pozostałaby i bez tego na papierze tylko.

Jakimi zaś obywatelami są Żydzi, tego świadectwem jest fakt, że prawie połowa Żydów z powiatu lubelskiego z rocznika 1904 nie stawiła się do wojska, a z reszty roczników stawiło się na 1170 Żydów tylko 2.

Są Niemcy i Niemcy.

Są tacy Niemcy, którzyby Polaków żywcem i w stanie pieczonym zjadali, jak się to wykazało z okazji wydalań optantów niemieckich, ale są też sprawiedliwsi, tylko że tych ostatnich jest mało. Jednym z tych ostatnich jest niejaki Józef Klicke, który rozpisał się w berlińskiem czasopiśmie „Glocke" o Poznaniu. Nasamprzód opisuje trudności, z jakiemi połączony jest przyjazd do Poznania, ale następnie pod nosi, że władze policyjne są uprzejmiejsze od dawnych pruskich. Przemianowanie placu Wilhelma na plac Wolności nazywa słusznem. Policjant polski jest uprzejmym. Skoro tylko zauważy, że cudzoziemiec nie włada wcale lub słabo językiem polskim, odpowiada chętnie w języku niemieckim. Ta sama grzeczność cechuje władze clowe, kolejowe i sfery kupieckie. Stołowy w kawiarni poprostu wysila się, by pojąć, w jakim języku polskim czy niemieckim pragnie gość niemiecki być obsłużony.

Jeszcze 6 lat temu były w Poznaniu szkoły wyłącznie niemieckie. Obecnie niezadługo będzie inaczej. Język niemiecki zniknie, bowiem władze i gazety słusznie i sprawiedliwie starają się o rozwój języka ojczystego.

Mimo to władze polskie nie lekceważą kultury niemieckiej. Dowodem tego jest założona przed dwu dziestu kilku laty wielka biblioteka przy ulicy Rycerskiej. Zwiedziłem — powiada p. Klicke — tę bibljotekę. Nic się tam nie zmieniło. Książki niemieckie jak były tak są i studenci gorliwie z nich korzystają, chociaż przybyło również sporo książek polskich.

A dalej powiada p. Klicke:

„Herbem Polski jest Orzeł Biały. Widać go wszędzie, na stalowych hełmach żołnierzy, w urzędach, wita on podróżnego obok ciemnej twarzy Matki Boskiej Częstochowskiej w poczekalni dworca kolejowego."

Nowi władcy Poznania mieli szczęście. Rząd pruski powoli spajał gmach do gmachu, tworzył trwałe dzieła kultury — gdy naraz z ciemnych chmur wojny wypłynęła nowa era i rzuciła cały wyzysk pruski wskrzeszonej Polsce, w sto lat po śmierci bohatera narodowego Kościuszki. W każdym urzędzie wisi jego portret obok portretu wielkiego wieszcza, Henryka Sienkiewicza.

Prusy zrobiły wiele ze starego Poznania. Nie potrafili niestety zadomowić się w sercu Polaków. Ten błąd ułatwił duchowieństwu pracę. I dzisiaj Poznań jest pięknem miastem. Czysty, jak za najlepszych pruskich czasów."

Tak pisze o Poznaniu p. Klicke. Przynamniej sprawiedliwie.

Wspaniały czyn.

Wspominaliśmy już o tem, że hr. Potulicka zapisała na wieczystą fundację 24 tysiące mórg katolickiemu uniwersytetowi w Lublinie, który dla braku materjalnego poparcia nie byłby mógł długo powiekować. Uniwersytet to prywatny, do którego innowierców, a więc i Żydów nie przyjmują. Dar p. Potolickiej jest zatem świadectwem wspaniałego i narodowego i obywatelskiego czynu. Dopomaga on do wychowania setek i tysięcy inteligencji na pożytek narodu i na chwałę kultury polskiej i pozostanie w najwdzięczniejszej ich pamięci.

Polska jest barjerą przeciw bolszewikom.

Francuska gazeta „Temps" domaga się koniecznie zabezpieczenia granic Polski, ponieważ inaczej Niemcy nie spoczną i będą się domagały naruszenia granic Pomorza bądź to w drodze dyplomatycznej, bądź też atakiem na Polskę Los Polski nie jest obojętny Europie, ponieważ Polska jest barjerą przeciw bolszewizmowi, który zagraża światu. Polska okazuje w stosunku do Niemiec jak najlepszą wolę. Jedynie w sprawie granic nie pozwoli gadać ze sobą.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 21 sierpnia 1925 r.

Dziś: Joanny wdowy.
Słońca wschód 4,53 zachód 7.12
Księżyca wschód 6.37 zachód 8.14

Jutro: Symforjana z tow. mm.
słońca wschód 4.55 zachód 7.10.
Księżyca wschód 7.45 zachód 8.36.

— **Nowa plaga podatkowa.** Piszą nam; Zdawało się, iż pod ciężarem podatków ściąganych iskrową szybkością przez Urzędy Skarbowe ulegniemy, gdyż jeszcze jednego podatku nie zapłacono, a już przynoszono prezentę na różne inne podatki. Ten polip podatkowy wdostał się ostatecznie również w mury tutejszej administracji miejskiej, gdzie rozpuścił swe korzenie na dobre. Bowiem nieskończoną jest jeszcze sprawa ściągania podatku od używania dobra publicznego, o co jak wiadomo toczy się jeszcze spór i magistrat w pierwszej instancji przegrał, a już uradzili nasi ojcowie miasta wynalazek w sposobie rządzenia cudzą kieszenią. Otóż roznosi się już po domach nowe nakazy płatnicze na podatek „od mieszkania" we wysokości 6 proc. podstawowego komornego z czerwca 1914 roku, przeliczonego na stosunek złotego do marki niemieckiej 100=123. Kto zatem płacił w roku 1914 600 marek komornego ten obecnie zaszczyt zapłacić podatek w wysokości 44.28 zł. Wprost niebywałe dotąd rzeczy. Za to, iż trzeba zapłacić za mieszkanie, trzeba jeszcze płacić podatek. To samo pojęcie byłoby, gdyby za umiejętność chodzenia, mówienia itp. pobierano sute podatki.

Jest ale rzeczą nierozumiałą godzić w istotne życiowe potrzeby człowieka. Doszlim do tego, iż zarobki niezadługo nie sięgną na zaspokojenie żądań podatkowych Obywatel zarabiający przed wojną 150—170 marek miesięcznie to znaczy zarabiał pieniądz, za który można było pięć razy tyle kupić jak za dzisiejszą taką ilość złotych, nie myślał o płaceniu wszelkiego rodzaju podatków. Dziś osoba zarabiająca 150 złotych i to na lepszem stanowisku musi płacić samemu magistratowi 70 złotych rocznie a więc sumę stojącą wprost w rażącym stosunku do zarobku. Bowiem za te 150 złotych niemożliwem jest wyżyć, o czem chyba u góry się wiedzieć musi, a tu w dodatku żąda się podatków, które chcąc z moralnego obowiązku zapłacić, trzebaby zarabiać conajmniej trzy razy tyle co obecnie. Nic też dziwnego, iż skutkiem tego ro-

Z wycieczki Krajoznawczej Nauczycielstwa Pomorskiego.

(Lwów: Cmentarz Łyczakowski — obrona Lwowa).

Kto przyjeżdża do Lwowa, powinien koniecznie odwiedzić cmentarz Łyczakowski. Można powiedzieć że jest on historją miasta wykutą w kamieniu. Tysiące pomników i grobowców książąt, szlachty, bogatych kupców, zasłużonych Polaków i t. d. z wieków minionych, z doby ostatniej snują się przed naszemi oczyma. Tu spoczywają np. Seweryn Goszczyński, Artur Grotger, Ordon, Gabryela Zapolska i Marja Konopnicka, u której grobu odmówiliśmy „Zdrowaś Marjo". Z wojny światowej spoczywa tu 200 poległych obcych żołnierzy. Kierujemy swoje kroki do innej części cmentarza do obrońców Lwowa w roku 1918. Jest ich mniejwięcej 4000. Czytamy napisy: Spoczywają tu dzieci szkolne we wieku od 12—14 lat, uczniowie szkół średnich, studenci, żołnierze polscy, francuscy i amerykańscy. Wszyscy polegli w walce o Lwów. Jest tu grób gen. Iwaszkiewicza, który zmarł coprawda później we Warszawie. Ale ponieważ całą duszę wlał w obronę miasta, pragnął spoczywać wśród bohaterów lwowskich i jego życzenie spełniono. Miło i rzewnie jest patrzeć, jak lwowskie dzieci szkolne pielęgnują groby swych kolegów i utrzymują w porządku. Jest śliczna kapliczka wybudowana, w której raz w roku odbywa się żałobne nabożeństwo dla poległych lwowskich bohaterów. Obok buduje się pomnik dla poległych żołnierzy amerykańskich. (Hallerczyków). Chciałbym tu też parę słów napisać o owej walce Jest wiadomem, że w Małopolsce Wschodniej mieszka pewien odsetek ludności ruskiej, którzy niesłusznie nazywają się Ukraińcami. Narodu ukraińskiego nigdy nie było, bo Ukraina znaczy nic więcej, jak ziemia graniczna, która zawsze znajdowała się pod panowaniem polskiem. Rozłam pomiędzy Polakami a Rusinami wywołali Austrjacy w latach 1848—50. Gdy 1918 Austrja i Moskwa rozpadały się, Rusini marzyli o utworzeniu własnego państwa ruskiego, które miało sięgnąć aż do Przemyśla. W tym celu w pewnej nocy październikowej 1918 Ukraińcy wkroczyli do Lwowa i zajęli wszystkie publiczne budynki. Pierwsza chwyciła za broń młodzież szkół powszechnych i wyższych. Pomagali im obywatele. Walka uliczna trwała kilka naście dni, aż nieproszeni goście musieli ustąpić. Ale walka w okolicy miasta trwała do wiosny następnego roku. Podczas procesji wielkanocnej 19 roku spadł w mieście ostatni strzał armatni nie przyjacielski. O ostatecznem zwycięstwie zdecydowało dopiero przybycie pułków wielkopolskich. Ciekawem jest jeszcze, że krzyżem wolności odznaczono nietylko ludzi, ale i domy, gdzie odbywały się najgoręcsze walki.

Niema drugiego miasta polskiego, jak Lwów, gdzieby tak wyraźnie krzyżowały się dwie kultury, dwie cywilizacje, dwa światy, wschód i zachód. Uwidocznia się to najwybitniej w sztuce, w obrzędach religijnych. We Lwowie są 3 katedry: łacińsko katolicka (u nas rzymsko-katolicka), grecko-katolicka pod wezwaniem św. Jura (u nas zwykle unicka) i ormiańsko katolicka (u nas mało znana). Wszystkie te obrzędy uznają Ojca św. w Rzymie za najwyższą Głowę Kościoła, ale obrząd grecko katol. i ormiańsko kat. mają znaczne odchylenie od naszego obrzędu łacińskiego. Byłem w niedzielę na sumie z uroczystą asystą w katedrze grecko-kat. i następującego dnia w katedrze ormiańskiej. W kościołach grecko-kat. niema organów. Ołtarze są bardzo proste, właściwie tylko stoły bez nadbudówki, a to z tego powodu, że część ceremonji odprawia się za ołtarzem, dla tego są stopnie na obu stronach. Cała sztuka i ozdoba mieściła się dawniej na t. zw. Ikonostasie, to jest ściana drewniana, zasłaniająca ołtarz zupełnie, tak że ludność nie widziała, co się przy ołtarzu dzieje, tak jak to dzisiaj jeszcze jest w cerkwiach prawosławnych. Dziś ikonostasu są tak zw. carskie wrota, to są kraty, które przed rozpoczęciem mszy św. się zasuwa. Krzyż św. robi się inaczej, szaty mszalne mają inny krój. Mszał pozostaje zawsze na lewej stronie ołtarza, po mszy św nie zabiera się go do zakrystji, lecz zostawia się go na osobnym stoliku koło ołtarza. Słowa konsekracji są głośno śpiewane, ale podniesienie następuje dopiero przed komunją wraz z błogosławieństwem kielichem.

Uczestnik.

dzaju śruby podatkowej powstaje wśród ludności rozgoryczenie i niezadowolenie, gdyż chyba każdy człowiek ma prawo do życia, a nie aby mu się drogę do tego tamowało.

— **Nowe połączenie z Tucholą.** Pomiędzy Chojnicami a Tucholą i Bysławiem zaprowadzono ruch samochodowy. Połączenie jest codzienne i jednorazowe. Można wyjechać z Chojnic o ½ 8 i stawa się na miejscu o ½ 4 po południu, zaś z Tucholi wraca się w następnym dniu o ½ 12 w południe. Samochód jest obszerny, może pomieścić do 25 osób. Jazda do Tucholi kosztuje 2 zł, zaś stamtąd do Bysławia 1 zł. Zaczął on kursować zeszłej niedzieli. Pierwszą wycieczkę urządziło nim z Tucholi do Chojnic tamtejsze Towarzystwo handlowców, które przyjechało tudotąd dla zwiedzenia regat.

Jak się dowiadujemy omnibus stać będzie przy kościele ewangielickim.

— **Pokaz i przetarg ogierów w Starogardzie.** Jak nam donoszą z miejscowego Starostwa odbędzie się dnia 26 w Starogardzie o godz. 4 i pół po południu pokaz ogierów ze stadniny państwowej. Po pokazie nastąpi przetarg publiczny na 4 ogiery i wałacha. Powózki oczekiwać będą na dworcu kolejowym.

— **Wycieczkę pieszo z Chojnic do Wiela** urządziła V drużyna harcerska rzemieślnicza w ubiegłe święto i niedzielę. Wyruszono w piątek o godz. 7 po poł. z Chojnic a o godz 10.15 wieczorem stanęła drużyna w Zabnie, gdzie jej udzielono noclegu i przyjęto gościnnie przez p. Rożka. Wczesnym rankiem następnego dnia wyruszono w dalszą podróż do Brus i Wiela. Po zwiedzeniu kościoła i kalwarji drużynę przyjął gościnnie nauczyciel tamtejszy p. Główczewski. Następnego dnia o godz. 12 w obiad wyruszono z Wiela do Czerska skąd już pociągiem wrócono do Chojnic. Zaznacza się, iż drużyna w pierwszej połowie lipca urządziła wycieczkę wędrowną przez kaszubską Szwajcarję do morza polskiego, zwiedzając Kościerzynę, Kartuzy, Gdynię, Hel i Puck.

— **Ulgi podatkowe.** Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacenia zaległości podatkowych, aby podatnicy, którzy zapłacą przed 1 września br zaległe podatki i należytości stemplowe zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 proc. miesięcznie za zwłokę. Ulga powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia br.

Pomorska Izba Skarbowa.

— **Prace budowlane** przy domie p. Grabosza przy ulicy Gdańskiej są znów podjęte. Dach, który do niedawna był goły, pokryty został cały dachówką. Obecnie zakłada się sufity i robi się wszelkie prace wewnętrzne. Spodziewać się można, iż dom ten do kończony zostanie jeszcze w bież. roku.

— **Też postęp kultury.** Jak się dowiadujemy, wprowadza pewien osobnik nowy sposób wejścia do mieszkania. Naturalnie przychodzi na te pomysły, kiedy rzetelnie zaleje sobie czuprynę. Zjawiwszy się w stanie takim późną nocą przy drzwiach domu a są one zamknięte, to wysadza takowe przemocą i wchodzi do chałupy. Ten proces powrotu do domu odbył się już kilkakrotnie. Można sobie przedstawić, iż jest bardzo kosztowny. Przypuszczamy, iż ta choroba by łaby do wyleczenia, tylko zastosować odpowiednie le karstwo. Jestto ale już rzeczą szlachetnej połowicy.

— **Konkurencja autobusowa.** Niedawny jeszcze jest czas, kiedy odczuwano brak odpowiedniej komunikacji do odległych krańców naszego powiatu, no i wreszcie do miejsc wycieczkowych jak Charzykowa, Wolności itd. Podejmowany początkowo ruch autobusowy w te strony był bardzo nieregularny i niepewny. Wydział powiatowy nie długo utrzymywał ten ruch. Następnie objął takowy p. Lewandowski, który też po niedługiem czasie zaprzestał kursu z niewiadomych wówczas przyczyn. Utrzymywał jednak ruch podmiejski do Charzykowa, do którego w krótkim czasie a szczególnie w porze letniej miał za mało środków komunikacji. Dowód tego, autobus p. Stroińskiego, który wprowadzony w ruch robił straszną konkurencję. Niestety jednak i to nie wystarczyło, gdyż ruch wzmógł się do tego stopnia, że pojawiony tu trzeci autobus miał duże zadanie w odwożeniu i przywożeniu gości charzykowskich. Ostatecznie wprowadzono w kurs i czwarty autobus p. Ostrowskiego który w tygodniu kursuje na przestrzeni Chojnice—Lipienice, zaś w niedzielę i święta pomaga w odwożeniu gości charzykowskich. Zdawałoby się, że cztery takie autobusy nie będą mieć powodzenia, jednak jak widać mają wszystkie odpowiednie zatrudnienie. Można to było najlepiej zaobserwować w ostatnią niedzielę. Czem większa konkurencja tem większy rozwój, to stara zasada gospodarcza. Pieniądze leżą na ulicy, tylko trzeba je umieć podnieść. Nie każdy jednak się do tego nadaje, a specjalnie ci wszyscy, którzy w cichem zakątku oczekują zmiłowania Boskiego, zamiast wziąść się rzetelnie do pracy, gdyż ta człowieka nie hańbi bynajmniej ale bogaci. Obecnie już rozpoczął p. Stroiński ruch autobusowy między dworcem a miastem.

Kronika prowincjonalna.

Lichnowy. Wskutek tegorocznej dobrej pogody, która dopisała przez całkie żniwa, pozwoliło już w tut. stronach do stodół nieomal wszyscy gospodarze zboża ozime jako i jare. Gdy się przez tut wioski przejeżdża, można widzieć licznie postawlane stogi zboża, które świadczą o tegorocznych urodzajach. Miejmy nadzieję, że w obecnym roku ożywi się ruch gospodarczy. Jeden i drugi może już pomyśleć o naprawie budynku i kupieniu narzędzi rolniczych, których już przez cały ciąg czasu nie było gospodarzom możliwem nabyć. W tutejszych stronach można liczyć mniej więcej 50 proc. żyta i pszenicy więcej aniżeli zeszłego roku. Zato jare zboża, owies itd. mniej się udały. Ogółem można powiedzieć, że mieliśmy jeden najlepszy rok z ostatnich 10 lat.

Swornegacie. Wójtostwo nasze Wielkie Chełmy składa się z następujących gmin: i to Swornegacie 1176 mieszk., Wielkie Chełmy 240, Małe Chełmy 550, Rolbik 171, Laska i Widno 239, Przymuszewo 200. Już od dłuższego czasu stara się gmina Swornegacie jako największa o siedzibę wójtostwa, które do tego czasu znajduje się poza obrębem wójtostwa w Brusach. Sejmik Powiatowy już przed dwoma laty powziął uchwałę zatwierdzającą p. B. Gliszczyńskiego z Swornegaci na wójta. Lecz do tego czasu Wydział Powiatowy takowego nie zatwierdził z powodu, że takowy jest oberżystą. Wydział Powiatowy twierdzi, że w wójtostwie Chełmy nie ma człowieka, któryby pòwyższy urząd mógł objąć. Chyba to jest ironją. Ludność tutejsza w wszystkich sprawach złączonych z wojtostwem jest zmuszona odbyć uciążliwą drogę do Brus, która wynosi 16—22 klm., zwłaszcza wdowy i inwalidzi oraz uboższe obywatelstwo z braku możności furmanki są najwięcej pokrzywdzeni, gdyż oni najczęściej muszą drogę tę pieszo odbywać. Możeby Sejmik Powiatowy zechciał dać Wydziałowi Powiatowemu do zrozumienia, że takie postępowanie z narodem jest zupełnie nie na miejscu.

Brusy. Otrzymujemy stamtąd skargi na obecny zarząd Banku Ludowego, że postępuje z dłużnikami nazbyt ostro, czego poprzedni zarząd nie robił. Pisma tego zamieścić nie możemy, bo to jest właściwie we wnętrzna sprawa banku.

Tuchola. W tut. kościele parafjalnym dokonano niezwykłej ceremonji, której dotychczas chyba u nas nie widziano. Do kościoła przyszło troje dzieci, dwaj chłopcy i dziewczynka pewnej z Ameryki tu dotąd przybyłej i osiadłej rodziny, które przyjęły chrzest św. Oczywiście zbytecznem było dzieci owe „nieść" do chrztu, bowiem chłopcy już chodzą do szkoły a dziewczynka również liczy 6 lat.

Tuchola. Na tutejszym dworcu kolejowym przytrzymano dziewczę, niejaką Chmarę z Lińska, pow. świeckiego, która swem zachowaniem się i niezwykłą objętością form, ściągręła na siebie podejrzenie. Okazało się, że miała ona suknie wypchane przemyconemi papierosami, które zamierzała odstawić do Kęsowa. Oczywiście papierosy obłożono aresztem i po stwierdzeniu tożsamości osobę zwolniono.

Bliznowo, powiat grud. W nocy z ubiegłej środy na czwartek dnia 13 bm. popełniono u rybaka Gustawa Mytznera kradzież ryb. Skradziono wiekszą ilość węgorzy, raków i ryb. Jednakże nie cieszył się długo swym łupem, gdyż na widok zbliżającej się powózki dzierżawcy jeziora, porzucił swój łup i zaczął uciekać przez pola. Niestety mimo natychmiastowej pomocy żandarma nie udało się go pochwycić. Zginął w za roślach nad jeziorem.

Garczyn, pow. kościerski Swięto sportowe w Garczynie. Dnia 9 sierpnia rb. to jest w niedzielę odbyło się „Swięto sportowe", w którem wziął udział drużyna sportowa Stow. Młodz. Polskiej Stare-Polaszki i drużyna sportowa Stowarzyszenie Młodzieży Wojackiej Garczyn.

Wynik zawodów jest następujący:

1. 100 m. biegu 1 nagr.: Borkowski Klemens Garczyn, 2 nagr.: Pellowski Alfons Stare Polaszki, 3 nagr.: Brandt Maks St. Polaszki.

2. Skok w zwyż: 1 nagr: Borkowski Klemens Garczyn 1,38 m., Briandt Maks St. Polaszki 1,38 m, 2 nagr. Pellowski Alfons St. Polaszki 1,35 m., Wieczorek Antoni Garczyn 1,35 m.

3. Rzut kulą 23½ f. 1 nagr.: Borkowski Klemens Garczyn 7.45 m., 2 nagr.: Rekowski Józef Garczyn 6,81 m., 3 nagr.: Grandicki Brunon Garczyn 6,52 m.,

4. Bieg 300 metrowy: 1 nagr.: Pellowski Alfons St. Polaszki, 2 nagr.: Borkowski Klemens Garczyn, 3 nagr.: Brandt Maks St. Polaszki.

5 Rzut granatem ręcznym 1 nagr.: Borkowski Klemens Garczyn 46,22 m., 2 nagr.: Rekowski Józef 45,45 m., 3 nagrodę: Pellowski Alfons St. Polaszki 42,20 m.

6 Skok w dal: 1 nagr.: Borkowski Klemens Garczyn 4 87 m., 2 nagr.: Pellowski Alfons Stare Polaszki 4,76 m., 3 nagr.: Gorczyński Feliks Stare Polaszki 4,41 m.

Wynik 16 : 24 na korzyść drużyny sportowej Stow. Młodz. Wojackiej w Garczynie.

Po zawodach udano się na salę p. Borkowskiego, gdzie zostały rozdane nagrody zawodnikom. Po rozdaniu nagród odbyła się zabawa taneczna.

Kurzętnik, pow. lubawski. (Utonął w beczce.) W tutejszym majątku dnia 7 bm. utonął w beczce z wodą 5-letni Jaś Olszewski. Dziecko pozostawione bez opieki wspięło się po obręczach na 1 metrową beczkę do połowy napełnioną wodą i straciwszy równowagę wpadło do beczki głową na dół.

Ostatnie wiadomości.

Zjazd ministrów spraw zagranicznych.

Według wiadomości warszawskich mają się w najbliższym czasie zjechać w Genewie ministrowie zagraniczni państw Francji, Anglji, Czechosłowacji, Polski celem omawiania sprawy układu bezpieczeństwa. Do obrad tych w charakterze nieurzędowym ma zostać również zaproszonym niemiecki minister spraw zagr. Stresemann.

Z powstania Druzów w Syrji.

Powstańcy syryjscy odstąpili od oblężenia cytadeli francuskiej w miejscowości Sueida na skutek tego, że Francuzi zwolnili 7 pojmanych przywódców powstańców. Zamkniętej załodze francuskiej w sile 200 ludzi groziła zagłada.

Wybuch kotła na statku amerykańskim.

Na amerykańskim statku wycieczkowym „Mackinac", na którym znajdowało się 677 wycieczkowiczów, nastąpił wybuch parowego kotła. 17 osób zostało śmiertelnie poparzonych od wydobywającej się pary. Ponieważ wypadek miał miejsce w pobliżu marynarskiego placu ćwiczeń, zdołano go przyciągnąć nad brzeg i wyratować walczących z falami pasażerów.

Wybuch kotła parowego nastąpił w chwili, gdy się znajdowało na nim 600 osób. 200 osób zostało ciężko poparzonych parą i gorącą wodą. Jest 27 zabitych, 75 zostało beznadziejnie pokaleczonych. Dalsze wieści mówią nawet o 50 zabitych.

Walka z komunistami.

W środę toczył się w Warszawie proces przeciw 3 komunistom Huebnerowi, Rutkowskiemu i Pniewskiemu, oskarżonym o poranienie i zabójstwo podczas ich pościgu na ulicach Warszawy w dniu 17 lipca br. Wszyscy trzej zostali swego czasu wymienieni rządom sowieckim, którzy ich jednakowoż pod fałszywymi adresami przysłali z powrotem do Polski. Prezes ministrów Grabski otrzymał kilka depesz z pogróżkami z Niemiec i Francji na wypadek, gdyby oskarżeni zasądzeni zostali na śmierć.

Zamachy na bułgarskich mężów stanu.

W Paryżu dokonano zamachu na przewodniczącego i jego zastępcę parlamentu bułgarskiego w chwili, gdy obaj wychodzili wieczorem z gmachu paryskiej wystawy sztuk pięknych. Kulejew i Wassew, tak bowiem napadnięci się nazywają, zostali kijami pobici przez bandę 40 komunistów bułgarskich. Ranni zdołali w końcu ujść samochodem. W związku z napadem przyaresztowano dwóch komunistów, studentów bułgarskich, którzy niebawem staną przed sądem.

Konferencja państw bałtyckich.

Minister p. Skrzyński w najbliższych dniach wyjeżdża do Tallinu, by brać udział w zjeździe ministrów spraw zagr. państw bałtyckich.

Mordy w Rosji nie ustają.

W Orszy rozstrzelono 19 Polaków, w tem 12 włościan, 6 obywateli ziemskich i 1 księdza za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Przed rozstrzelaniem powyrzynano ofiarom języki i połamano ręce i nogi. Dobytek zabrano a rodziny pomordowanych wysłano w głąb Rosji. W Mohylowie rozstrzelała czrezwyczajka 24 poborowych, którzy nie stawili się do wojska.

Trzęsienie ziemi.

Z Rzymu donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, które odczuto na odległość 2 500 km. Trzęsienie trwało 4 godziny z przerwami. Trzęsienie było bardzo gwałtowne.

Aresztowanie komunistów.

W Libawie przyaresztowano 22 komunistów, którzy przebywali w mieści za fałszywymi dowodami.

Matka rzuca do rzeki sześcioro dzieci a następnie popełnia samobójstwo.

Dzienniki donoszą z Liverpoolu, że pewna kobieta, oskarżona o kradzież, wrzuciła do rzeki 6 swych dzieci, a następnie popełniła samobójstwo. Troje dzieci uratowano.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Przyszłe zebranie Ligi.

Wrześniowemu zebraniu Ligi Narodów przypisuje się wielkie znaczenie. Nasamprzód rozpatrywaną będzie sprawa granic Turcji w Mossulu. Sprawa ta zostanie jodnakowoż odłożoną do grudniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów Dalej omawianą będzie sprawa skrzynek pocztowych. Granice ich będą rozstrzygnięte na nadchodzącem zebraniu. Do Genewy przybędzie również 4. września prezes francuskich mi nistrów Painleve, a przewodniczyć będzie minister francuski Briand.

Optanci będą wydaleni.

Prezes ministrów Grabski oświadczył że optanci będą wydaleni i że zarządzenie ministra Raczkiewicza w tym kierunku było tymczasowe. Minister Grabski postanowił wyłożyć na tych polskich optantów, którzy osiędą na roli, miljon złotych. Prócz tego miljon zł. dla rzemieślników celem uruchomienia warsztatów pracy.

Straszny pożar.

Na niemieckiej wyspie Amrum spaliło się wskutek gwałtownego pożaru kilkadziesiąt domów. Straty są ogromne, ponieważ spalił się przedewszystkiem dobytek wielkiej liczby letników, którzy tam byli na kuracji.

Zjazd ministrów battyckich.

odbędzie się w tych dniach w Rewlu, na który przyjeżdża również minister Skrzyński 23 bm.

Zgon słynnego człowieka.

W Jadowie w Kongresówce zmarł w 83 roku życia śp. Zdzisław Zamoyski, syn wielkiego działacza z czasów przed ostatniem powstaniem w Kongresówce, śp. Andrzeja.

Ks. Seipel Kardynałem?

Rozeszła się wiadomość, jakoby ks Prałat Seipel miał zostać Kardynałem. Wiadomość ta jest conajmniej przedwczesną.

Przepowiednia długiej wojny.

Według wiadomości z Paryża w czwartek spotkają się na froncie mar kańskim wodzowie francuski Petain i hiszpański Primo de Rivera celem omówienia wspólnego działania wojsk francuskich i hiszpańskich Gazety piszą, że wodzowie ci postanowią prawdopodobnie, aby główne uderzenia na wojska Abdel Krima wykonać dopiero na wiosnę. Wygląda to tak, jakoby ostatni atak niezbyt się udał.

Minister Cziczerin w Warszawie.

Minister Cziczerin w powrocie ze zagranicy ma przybyć do Warszawy i zabawić tu kilka dni.

Rozprawy o zamach na Prezydenta.

W środę wręczono akt oskarżenia Stajgerowi o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej. Proces rozpocznie się 5. września rb.

Straszne burze w Rosji.

Rosja, a przedewszystkiem Sybir nawiedziła straszna nawałnica. Pod Jakuckiem zostały zatopione dwie kopalnie złota. Większa liczba robotników zatonęła. Straty są wielomiljonowe. W Centralnej Azji zapadły się kopalnie soli. Zginęło 40 tys. pudów białej soli na wywóz

Położenie się zaostrza.

Władze chińskie wydały rozporządzenie, ażeby wszystkie statki zagraniczne, przybijające do portów chińskich, były kontrolowane. Parowcom angielskim i japońskim dostęp wzbroniono, tak że angielski konsul generalny upatruje w tych zarządzeniach wypowiedzenie wojny.

Straszne niebezpieczeństwo.

Z Grecji donoszą, że działalność wulkanu na greckiej wyspie Santorin wzmogła się. Utworzyła się nowa czeluść, rozmiarów 200 metrów, z której zieje ogień. Miasto Thira znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie.

Zderzenie samolotów.

W Szwajcarji nad lotniskiem Duebendorf zderzyły się dwa samoloty, przyczem aparaty zostały zdruzgotane a dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Gromadne otrucie w Pireneach.

W miejscowości Vernet zaszło po spożyciu grzybów pewnego rodzaju muchorów 700 wypadków otrucia Dotąd zmarło 52 osób.

Drożyzna w całych Niemczech.

W całych Niemczech zanosi się na podskoczenie cen żywności, skutkiem czego zanosi się na zatargi zarobkowe.

Zaraza w Niemczech.

Zaraza tyfusu przeniosła się z prowincji monasterskiej do Westfalji i mimo środków ostrożności nie została wstrzymaną. Lekarze niemieccy twierdzą, iż zaraza szerzy się wskutek złego odżywiania ludności niemieckiej

---

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w piątek o godz. 8 wiecz.
Dyrygent.

Chojnice. Towarzystwo Restauratorów. Zebranie odbędzie się w piątek 21 sierpnia br. o godz. 4 tej po południu w lokalu pana Pruskiego.
Zarząd.

Chojnice. W piątek, dnia 21 bm. o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły pow. zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej. Wykład p. prof. Ujejskiego z Lwowa: Kościół katolicki a wyznanie grecko-katolickie i prawosławie. O liczny udział serdecznie prosi
Zarząd.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek wieczorem o godz. 6 i pół ćwiczenia Straży Pożarnej na placu Piastowskim. Komendant.

Chojnice. Podof. Rezerw. Zbiórka w niedzielę dnia 23 bm. o godz 6.15 rano kol. Ostrowskiego Hotel Centralny: Wymarsz o godz. 6.30 na strzelnicę do ostrego strzelania. Komendant.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 19. 8. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	17,50--18.50 zł
Pszenica	25.25--26 25 „
Jęczmień brow.	21.00--24.00 „
Owies stary 15 ton	21.00--22,00 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	26 50--30.25 „
„ „ 70 „ „ „	26,50--29.25 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	42.00--45 00

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

________ dnia ________ 1925

Imię i nazwisko ________

miejscowość ________

ulica ________

pokwitowanie poczty ________